

Stella Strzemecka*

WALKA POLEK O GWARANCJĘ RÓWNOŚCI W POLITYCE. ANALIZA Dyskursu Publicznego NA TEMAT WPROWADZENIA PARYTETU PŁCI DO ORDYNACJI WYBORCZEJ

Artykuł podejmuje próbę dokonania jakościowej analizy dyskusji na temat wprowadzenia parytetu płci do ordynacji wyborczej oraz obserwację losów ustawy parytetowej. Podstawą jakościowej analizy, przeprowadzonej zgodnie z założeniami krytycznej analizy dyskursu, są wybrane publikacje prasowe dwóch najbardziej opinio-twórczych dzienników. Celem artykułu jest identyfikacja profilu dyskursywnego (obywatelski/nieobywatelski) analizowanych dzienników oraz odpowiedź na pytanie, czy prawna gwarancja dla kobiet (w postaci ustawy parytetowej) stanowi nowy rodzaj uprzedzenia elity symbolicznej wyrażający się w dyskursie publicznym.

Słowa kluczowe: parytet płci, rozwiązanie kwotowe, retoryka równości, krytyczna analiza dyskursu

PRZYCZYNY NIEDOREPREZENTOWANIA KOBIEC W POLSKIEJ POLITYCE I STRATEGIE ZWIĘKSZANIA ICH UDZIAŁU

Mówi się, że władza (zarówno faktyczna, jak i symboliczna) należy do kategorii najstarszych stosunków społecznych, z którymi nierozzerwalnie wiążą się nie tylko przemoc, ale również wolność. Pojąć, jak twierdzi Magdalena Środa, „źródła i formy przemocy, to postawić poważny krok na drodze ku wolności” (Środa 2009: 9). Dlatego nie bez powodu refleksja nad problemem statusu kobiet i mężczyzn w sferze panowania i władzy oraz relacji płci w społeczeństwie i sferze publicznej ma już swoją tradycję, co współcześnie manifestuje się w nie tylko w licznych pracach naukowych (zob. np. Agacinski 2000; Malinowska 2000; Graff 2001; Titkow 2003; Siemieńska 2005; Fuszara 2006; Walczewska 2006; Środa 2009; Krzyżanowska 2012a; Krzyżanowska 2012b), ale przede wszystkim w postaci działań zbiorowych. Kształtujący się na przełomie lat 80. i 90. XX w. w Europie i na świecie ruch na rzecz demokracji parytetowej (*parity democracy*) kwestię równych praw obu płci związał ze sferą polityki. W związku z żądaniem równej reprezentacji mężczyzn i kobiet w gremiach decyzyjnych pojęcie to pojawiło się w drugiej połowie lat 80. XX w. i zostało użyte przez francuski

* Uniwersytet Jagielloński, stella.strzemecka@uj.edu.pl

ruch *Arc en Ciel*. Akcentując problem równego udziału mężczyzn i kobiet w sprawowaniu rządów, ruch potrzebę zastosowania parytetu płci w polityce uzasadnił – jak ujmuje to Ewa Malinowska – troską o realizację zasad „prawdziwej” demokracji przedstawicielskiej (Malinowska 2000: 86–87). Z początkiem lat 90. XX w. termin parytet upowszechnił się już na terenie całej Europy jako pojęcie (a nawet idea wyrażona bezpośrednio przez Radę Europy) wiązane coraz wyraźniej z organizującym się ruchem na rzecz demokracji równościowej (zob. Malinowska 2000: 82; Firlit-Fesnak 2005). Odtwarzając historię pretendowania kobiet w XX w. do udziału w polityce, trudno oprzeć się stwierdzeniu, że niewiele się w XXI w. zmieniło. Odkąd Polki wywalczyły dla siebie w 1918 r. czynne i bierne prawo wyborcze (co wbrew powszechnym przekonaniom nie było ówczesnie standardem na kontynencie europejskim) kobiety ani na przedwojennej, ani na powojennej scenie politycznej nie stanowiły (i wszystko wskazuje na to, że na razie nie będą stanowić) odpowiednio dużej, silnej grupy (tzw. masy krytycznej), mającej wpływ na przebieg działań podejmowanych w jej ramach. Liczne analizy ujawniają bowiem niedoreprezentowanie kobiet zarówno na poziomie centralnym, jak i lokalnym¹. Powody takiego stanu rzeczy, zgodnie z licznymi badaniami (np. Fuszara 2007a; Fuszara 2007b; Fuszara 2011b; Siemieńska 2000; Siemieńska 2005; Titkow 2003) są zróżnicowane i należą przede wszystkim do dwóch kategorii: powodów zwanych kulturowymi i instytucjonalnymi. Do pierwszych należą m.in. stereotypy i zróżnicowane oczekiwania przypisywane kobietom i mężczyznom, do drugich zaś m.in. mechanizmy działające w partiach politycznych utrudniające kobietom znalezienie się wśród osób mających szansę na wybór (Fuszara 2011b: 4).

Dyskryminacja kobiet nie przejawia się już obecnie – tak jak było w XIX w. – w wykluczeniu kobiet z wysokich stanowisk czy interesujących zajęć. Ma zaś swoje podstawy w strukturze społecznej, która faworyzując mężczyzn (Fuszara 2006: 273), petryfikuje „kulturową nadbudowę” płci biologicznej (Titkow 2011: 37–39), uniemożliwiając osiągnięcie sukcesu w sferze publicznej, wskutek czego rzeczywisty potencjał kobiet nie może być uzewnętrzniony. Wysiłki feminizmu liberalnego właśnie skupiają się wokół tworzenia i ochrony równych szans dla kobiet za pośrednictwem uregulowań prawnych oraz innych środków demokratycznych, aby osiągnąć sprawiedliwość płci – *gender justice* (Putnam Tong 2002: 8). Jak bowiem konstatuje Małgorzata Fuszara, do stworzenia równości obu płci nie wystarcza już tylko usunięcie dyskryminacji, ale nadanie władzy (Fuszara 2006: 273). Z tegoż względu założenia liberalnego odłamu myśli feministycznej będą stanowić teoretyczny punkt odniesienia w niniejszym artykule. Jeżeli już o nadaniu władzy mowa, to należy w tym miejscu przywołać strategię „zwiększania liczby kandydatek na listach wyborczych” zawarte w typologii Joni Lovenduski. Są nimi: (1) gwarancja równości (parytet lub system kwotowy); (2) promocja równości (m.in. warsztaty, szkolenia dla kobiet); (3) retoryka równości (powszechna akceptacja dążenia do wyrównanej reprezentacji; „dyskurs polityczny, przemówienia i teksty liderów politycznych – nawoływanie kobiet do partycypacji wyborczej i kandydowania; przykłady działań” (Childs, Lovenduski i Campbell 2005: 24).

¹ Mamy do czynienia ze wzrostem odsetka, który stanowią kobiety we władzach lokalnych, jednak ów wzrost jest nieznaczny. Pomimo iż w sejmie toczono ożywioną debatę na temat reprezentacji kobiet na listach wyborczych, a prezydent Bronisław Komorowski nawoływał do głosowania na kobiety, to liczba kandydatek do organów władzy samorządowej w 2010 r. „wzrosła, w porównaniu z poprzednimi wyborami, w stopniu najmniejszym od czasu wielkiej reformy samorządowej z 1998 r.” (Niżyńska 2011: 5).

W trakcie diagnozy jakości polskiej debaty publicznej można zidentyfikować problemy z rozróżnianiem pojęcia „parytet” od pojęcia „kwota”, dlatego warto je zaakcentować. Ustawy dotyczące proporcji liczby kandydatów zapisane są w konstytucji i/lub w ordynacji wyborczej i określają proporcję obu płci na listach wyborczych wszystkich partii politycznych. Ustalają np. minimalną liczbę kandydatek, gwarantując grupie niedoreprezentowanej – w tym przypadku kobietom – proporcjonalną reprezentację w celu skorygowania istniejącej nierównowagi. W przypadku parytetu (z fr. *parite*, łac. *paritas* – równość) jest to 50%, a w przypadku kwoty to np. 35%. System kwotowy nierzadko stosowany jest również – w celu zwiększenia skuteczności przyjętych rozwiązań prawnych – wraz z „suwakiem”, czyli naprzemiennym systemem umieszczania nazwisk kandydatek i kandydatów na liście. Kwoty winno traktować się jako specyficzny środek, stosowany czasowo, w celu przyspieszenia faktycznej równości w sferze polityki (Graff 2001: 52). Równość bowiem niesie ze sobą takie same prawa i ograniczenie prawnej dyskryminacji kobiet (zob. Agacinski 2000).

ROCZNICA PIERWSZYCH WOLNYCH WYBORÓW I KONGRES KOBIEŃ – PROJEKT USTAWY I OŻYWIENIE DYSKUSJI NA TEMAT PARYTETU

Jak wykazano powyżej, działania zmierzające ku urzeczywistnieniu równouprawnienia kobiet nie są w XXI w. zjawiskiem nowym, jednak debata dotycząca kwestii równego udziału w polityce kobiet i mężczyzn w Polsce zyskała – po licznych wcześniejszych staraniach – status publicznej dopiero w 2009 r. (zob. np. Fuszara 2011a: 121–126). Można tu wskazać na szczególnie czas społeczny – obchody 20. rocznicy przemian polskiej demokracji oraz inicjatywę Kongresu Kobiet; ruchu społecznego, stowarzyszenia i corocznej konferencji (forum) zarazem, którego celem jest diagnoza i poprawa statusu Polek w kilku obszarach życia społeczno-politycznego. Kongres – odpowiedź kobiet na pominięcie ich w oficjalnym świętowaniu 20. rocznicy pierwszych wolnych wyborów – postrzegany był jako wydarzenie mało istotne, nawet nieco „szalone”, określane później „kobięcym populizmem”. Zaś postulat wyartykułowany podczas pierwszego Kongresu, który „forsował model płciowej demokracji” wydawał się sceptykom i krytykom trywialny oraz śmieszny². Pierwszy Kongres Kobiet, który w czerwcu 2009 r. zgromadził w Warszawie kilka tysięcy kobiet z całego kraju, sformułował wiele postulatów. Uznał jednak za najważniejszy i najpilniejszy postulat wprowadzenia parytetu na listy wyborcze.

KRYZYS WIKTORII CZY DALSZY MOBILIZACJA? GŁOSY I LOSY KONGRESU KOBIEŃ PO WPROWADZENIU ROZWIĄZANIA KWOTOWEGO

Obywatelski projekt ustawy o parytetach, przygotowany przez Kongres Kobiet i ekspertów z nim współpracujących, został wniesiony do sejmu 21.12.2009 r. Zebrano pod nim

² <http://www.rp.pl/artykul/435003.html?print=tak&p=0> [18.02.2010].

156 tys. podpisów, co było wskaźnikiem jego społecznej akceptacji. Bronisław Komorowski – jeszcze jako kandydat na prezydenta – zapowiedział podczas II Kongresu Kobiet, że jeśli wygra wybory, zatwierdzi ustawę o równym udziale obu płci na listach wyborczych. Jednak pomimo kilkumiesięcznych negocjacji przedstawicielek Kongresu i licznych obietnic od najwyższych władz stało się inaczej. Parytet mocno podzielił nie tylko dziennikarzy, ekspertów, ale przede wszystkim osoby, od których zależały dalsze losy ustawy – polityków. Wskutek czego projekt ustawy, po sejmowych poprawkach zmieniających 50-procentowy parytet na 35-procentową kwotę został przyjęty. Sejm nie zaakceptował naprzemiennego umieszczania kobiet na pierwszych pięciu miejscach na listach wyborczych oraz konieczności zagwarantowania kwoty w przypadku rezygnacji któregoś z kandydatów³. W wyniku znaczącej modyfikacji pierwotnej wersji obywatelskiego projektu oraz obserwacji procesu przygotowania list wyborczych w partiach Kongres Kobiet stwierdził, iż ustawa kwotowa jest rozwiązaniem niewystarczającym, dlatego podczas III Kongresu przedstawiono projekt nowelizacji ustawy zwiększającej do 45% liczbę kobiet na listach i wprowadzającej system „suwakowy”. Zdiagnozowano również, jak referuje Danuta Hübner, że: „partie wprawdzie wywiązują się z obowiązku zapewnienia 35% miejsc na listach wyborczych kobietom, jednak najczęściej jest to zabieg formalny i ilościowy. (...) To znaczy najczęściej kobiety znajdują się na miejscach, które nie są tzw. miejscami biorącymi. Te miejsca są na ogół przeznaczone dla kandydatów na posłów i senatorów płci męskiej”⁴. Sugestie i rekomendacje Kongresu – poparte wynikami naukowych analiz – nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Społeczne emocje i entuzjazm również sukcesywnie opadały, dlatego na zakończenie IV Kongresu Kobiet w 2012 r. ponownie wyartykułowano postulat wysunięty trzy lata temu – wprowadzenie parytetu i naprzemienności płci na listach wyborczych⁵. Niespełniony, a niegdyś obiecany będzie zapewne powtarzany na kolejnych kongresach.

ANALIZA DYSKURSU PUBLICZNEGO NA TEMAT WPROWADZENIA PARYTETU PŁCI DO ORDYNACJI WYBORCZEJ

Zanim jednak obywatelski projekt ustawy trafił do sejmu, a postulowany przez Kongres parytet zmieniono i przegłosowano na 35-procentową kwotę bez „suwaka”, medialne dyskusje na temat kobiet w polityce nie ustawały. Szczególną rolę w rozprzestrzenianiu dyskursu odegrały dwa największe, najbardziej opiniotwórcze (IMM 2009) i zarazem od dawna polemizujące ze sobą dzienniki – „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita”. Głównym celem poniższej analizy było dokonanie krytycznej analizy dyskursu publicznego dotyczącego wprowadzenia parytetu płci na listach wyborczych, aby lepiej rozumieć i skutecznie krytykować nierówności społeczne funkcjonujące ze względu na wejście kobiet do sfery polityki. Za kształt dyskursu

³ <http://www.stowarzyszeniekongreskobiet.pl/2010/12/kwoty-przyjete-przez-sejm.html> [7.12.2010].

⁴ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Kongres-Kobiet-parytety-to-za-malo-potrzebny-suwak,wid,13655278,wiadomosc.html?icaid=1fb7b> [10.09.2011].

⁵ <http://www.stowarzyszeniekongreskobiet.pl/pl-PL/news/> [14.09.2012].

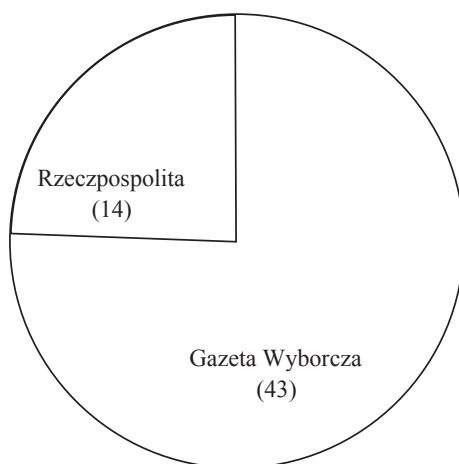
publicznego odpowiedzialni są przedstawiciele elit symbolicznych, którzy za pośrednictwem mass mediów formułują swoje opinie, określają problemy poddawane dyskusji, wymieniają argumenty oraz posługują się określonym słownictwem opisującym rzeczywistość społeczną (Jabłońska 2009: 16). Rolę materiału badawczego pełniły przekazy prasowe zamieszczone w „Gazecie Wyborczej: i „Rzeczpospolitej” od 22.06.2009 r. (po I Kongresie Kobiet) do 22.12.2009 r. (dzień po przekazaniu przez Kongres Kobiet na ręce marszałka sejmu listy z podpisami złożonymi pod obywatelskim projektem ustawy parytetowej). Należy zaznaczyć, że poddany analizie przedział czasowy był szczególnie z uwagi na to, iż podczas I Kongresu Kobiet został wysunięty postulat wprowadzenia parytetu. Co więcej, toczona wówczas była zakrojona na najszerszą dotąd skalę w Polsce debata na temat kobiet w polityce.

Koncentrując się na celu krytycznej analizy dyskursu – demaskowaniu nierówności społecznych wyrażanych i umacnianych przez język oraz działaniu na rzecz emancypacji dyskryminowanych grup, które są wykluczane z udziału w dyskursie lub marginalizowane (zob. np. Habermas 1999; van Dijk 2001) – zdecydowano się na analizę zawartości prasy. Pełnić może ona funkcję swoistego narzędzia pomagającego opisać, a niekiedy i nawet „odkryć rzeczywiste cechy gazety jako strumienia przekazów” (Pisarek 1983: 59). Krytyczna analiza dyskursu w modelu van Dijka pozwala odpowiedzieć również na pytanie o specyfikę nowych uprzedzeń (van Dijk 2001: 19). Z tego powodu przedmiotem badań uczyniono stosunek „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” do wprowadzenia parytetu płci na listy wyborcze, aby określić profil dyskursywny poszczególnych dzienników i zaklasyfikować badane tytuły do odpowiedniego modelu dyskursu obywatelskiego bądź nieobywatelskiego. W trakcie badania posłużono się założeniami teorii działania komunikacyjnego i koncepcji sfery publicznej Jürgena Habermasa oraz teorii przemocy symbolicznej i koncepcji pola politycznego Pierre’a Bourdieu (zob. np. Habermas 1999; Bourdieu i Wacquant 2001). Założenia Bourdieu uzupełniają koncepcje: władzy duszpasterskiej (pastoralnej), a także dyskursu i władzy autorstwa Michela Foucaulta (zob. Foucault 1977; Foucault 2002). Za główny cel niniejszego artykułu postawiono sobie określenie, czy prawne gwarancje dla kobiet (w postaci ustawy parytetowej) stanowią nowy rodzaj uprzedzenia elity symbolicznej wyrażający się w dyskursie publicznym.

Istotne w celu zbadania stosunku „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” do wprowadzenia parytetu płci na listy wyborcze były: (1) liczba artykułów oraz istnienie wątków tematycznych w ramach wybranej problematyki (jej wieloaspektowość bądź też tematy przemilczane), w tym udział opinii zagranicznych polityków, ekspertów i komentatorów; (2) dominujące na łamach poszczególnych tytułów prasowych słownictwo i typy linii argumentacyjnych, co umożliwi identyfikację zamkniętego lub otwartego charakteru dyskursu (słownictwo konsensualne bądź też wojenne); (3) połączenia wewnętrzne i zewnętrzne, które pojawiły się w ramach zainicjowanych na łamach prasy dyskusji. Przez połączenia w obrębie debat rozumie się odwołania publicystów danego tytułu prasowego do innych autorów tekstów zamieszczanych na łamach tej samej gazety (połączenie wewnętrzne) oraz nawiązania do autorów wypowiadających się na łamach innych tytułów prasowych (połączenia zewnętrzne). Owe połączenia składają się na tak zwaną siatkę dyskursywną, czyli sieć wzajemnie przecinających się odniesień, w obszarze których wymieniane były opinie i polemiki.

LICZBA ARTYKUŁÓW I DOMINUJĄCE TEMATY

W okresie badań ukazało się na łamach „Rzeczpospolitej” 14 artykułów (będących najczęściej komentarzami do postulatów parytetu), zaś w „Gazecie Wyborczej” opublikowano 43 artykuły (głównie w postaci informacji bieżących na temat działalności Kongresu Kobiet i negocjacji u polityków na temat ustawy parytetowej) (rys. 1).



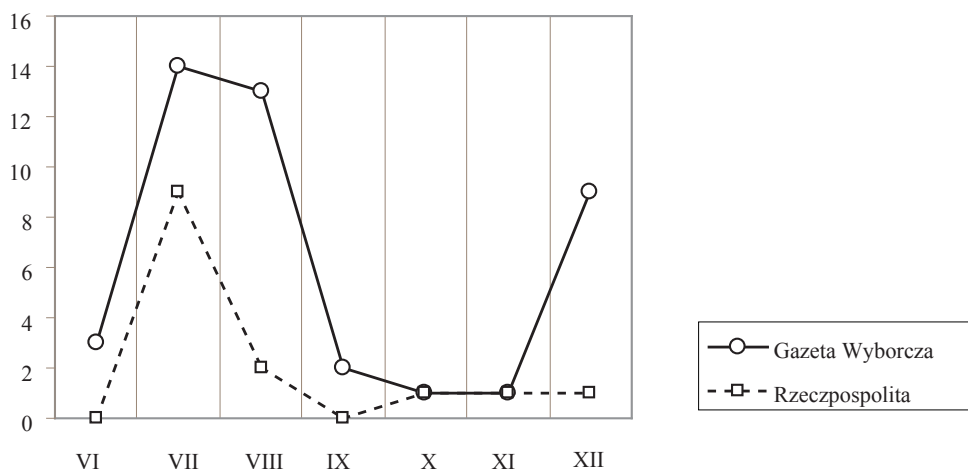
Rysunek 1. Liczba artykułów na łamach „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przekazów prasowych

Artykuły dotyczące parytetu ukazywały się w prasie w sposób nieregularny. Najbardziej ożywiona dyskusja zarówno na łamach „Gazety Wyborczej”, jak i „Rzeczpospolitej” miała miejsce w lipcu 2009 r. po I Kongresie Kobiet, „stymulowana zapewne efektem zaskoczenia skalą wydarzenia” (Krzyżanowska 2012b: 208). W kolejnych miesiącach „Gazeta Wyborcza” systematycznie, choć z mniejszym natężeniem, informowała o kwestii parytetu, natomiast na łamach „Rzeczpospolitej” rzadko pojawiały się artykuły na ten temat, co z łatwością można prześledzić na poniższym wykresie (rys. 2).

Pomimo różnic ilościowych („Gazeta Wyborcza” opublikowała ponad trzykrotnie więcej artykułów niż „Rzeczpospolita”) zaznaczyć należy także istotne różnice jakościowe w tym, jak analizowane dzienniki podeszły do kwestii parytetu płci z uwzględnieniem kontekstów, w których pojawiało się to pojęcie. Mówiąc ściślej, jaki był stosunek autora do prezentowanych treści i jaka forma dziennikarska dominowała. Parytet prezentowany był na łamach „Gazety Wyborczej” szeroko (zarówno w doniesieniach, komentarzach i felietonach); w badanym przedziale czasowym liczba oraz zawartość przekazów prasowych była dość rozbudowana i zróżnicowana pod względem prezentowanych poglądów i opinii w zakresie problematyki

parytetu płci na listach wyborczych⁶. „Gazeta Wyborcza” na bieżąco informowała o działaniach Kongresu Kobiet podjętych na rzecz obywatelskiego projektu ustawy „parytetowej”. W konsekwencji, na łamach gazety powstał bogaty wachlarz wypowiedzi poszczególnych elit symbolicznych, odnoszących się do idei parytetu. Z całościowej analizy wynika, że parytet był odbierany zarówno z entuzjazmem i nadzieją, jak i ironią czy wrogością. Odnotowano 21 proparytetowych głosów, 14 neutralnych i osiem antyparytetowych.



Rysunek 2. Liczba opublikowanych artykułów w poszczególnych miesiącach.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przekazów prasowych

Dyskurs „Rzeczpospolitej” natomiast polegał głównie na felietonistycznych dywagacjach, nieodwołujących się do faktów. Materiały prasowe „Rzeczpospolitej” w zakresie analizowanej problematyki były niezwykle skromne. Charakterystyczną cechą tego dziennika był jego wyraźny antyparytetowy głos w dyskusji nad wprowadzeniem parytetu płci na listach wyborczych. Z zestawienia wynika, że kolejną charakterystyczną cechą „Rzeczpospolitej” był wyraźny deficyt informacji z kraju – przeważały w większości jednostronne opinie publicystów, socjologów oraz innych ekspertów. W okresie objętym analizą zdecydowaną większość artykułów opublikowanych na łamach „Rzeczpospolitej” stanowiły teksty potępiające ideę parytetu płci na listach wyborczych. Odnotowano takich głosów dziewięć, a także cztery neutralne i jeden proparytetowy.

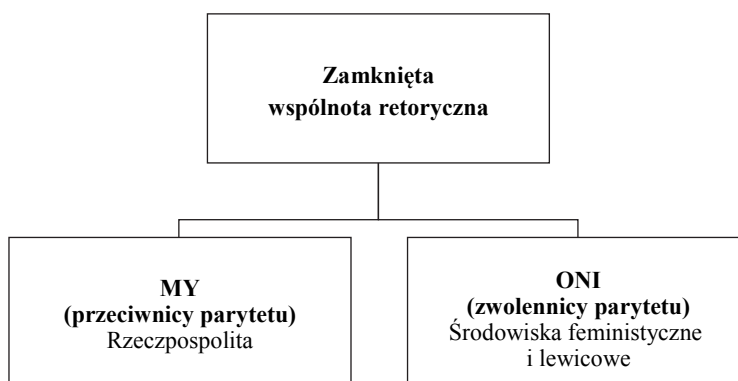
⁶ W analizie pominięto dodatki analizowanej prasy m.in. „Wysokie Obcasy”, w których również umieszczano publikacje wpisujące się w badaną problematykę.

DOMINUJĄCA FRAZEOLOGIA I TYPY LINII ARGUMENTACYJNYCH

Parytet opisywany był na łamach „Gazety Wyborczej” za pomocą różnorodnego słownictwa. Przeważały określenia „neutralne” takie jak prawne gwarancje obecności kobiet, mechanizm wyrównujący, korekta systemu czy po prostu parytet. Oprócz sformułowań „neutralnych” o samym parytecie mówiło się także w sposób aprobatywny: „zasada sprawiedliwości” [GW 06.07.09; 16.07.09], „narzędzie umożliwiające rozwiązanie problemów kobiet” [GW 17.08.09], „instrument odblokowujący” [GW. 07–08.11.09]. Na łamach dziennika odnaleziono również krytyczne synonimy pojęcia takie jak „inżynieria społeczna” [GW 07.07.09; 25.08.09; 04.09.09], „kłopotliwa bariera” [GW 05.08.09] czy „sztuczne rozwiązanie” [GW 26.08.09]. Jak wynika z analizy w „Gazecie Wyborczej”, stosowana była frazeologia ukazująca ideę parytetu w heterogeniczny sposób. Mimo wyraźnie proparytetowego głosu „Gazety Wyborczej” w sprawie obywatelskiego projektu ustawy parytetowej – wsparcie inicjatywy zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy – można mówić o złożoności opinii i komentarzy. Na łamach gazety swoje poglądy prezentowali zarówno polscy, jak i zagraniczni politycy, socjologowie, psychologowie, pozostali eksperci oraz inni przedstawiciele elit symbolicznych. Nierzadko na tej samej stronie zamieszczane były artykuły, które w odmienny sposób opisywały analizowaną problematykę (na przykład w wydaniu z 11–12.07.2009 umieszczono obok siebie dwa różne punkty widzenia: *Nowak: Dojrzeliliśmy do parytetu* oraz *Radziszewska: Edukacja zamiast parytetu*).

Na łamach „Rzeczpospolitej” parytet opisywany był głównie za pomocą słownictwa zabarwionego pejoratywnie. O samym parytecie mówiło się na łamach gazety w następujący sposób: „przymusowa aktywność kobiet” [Rz 10.07.09], „fetysz lewicy”, „zakłęcie”, „skrajna niesprawiedliwość”, „parytetowa proteza” [Rz 14.07.09], „inżynieria społeczna” [Rz 14.07.09; 19.11.09], „numerus clausus” [Rz 24.07.09], „sztuczna pomoc”, „narzucanie tożsamości zbiorowej” [Rz 19.11.09], „schizofrenia parytetoidalna” [Rz 21.12.09]. Równocześnie silnie obecna była frazeologia wojenna. Świadczą o tym liczne tytuły artykułów, nawiązujące krytycznie do idei parytetu, a także sama ich treść nasycona słownictwem wojennym. Można więc uznać to za wyraźną cechę dyskursu zamkniętego, a więc nieobywatelskiego. Należy wymienić następujące sformułowania, odnoszące się do stanowiska publicystów w sprawie parytetu: „walka o najwyższe stanowiska”, „walka o stołki”, „parcie na władzę” [Rz 09.07.09], „rywalizacja między pierwotnymi hordami” [Rz 24.07.09], „walka o parytety” [Rz 19.11.09]. Na podstawie wyraźnie akcentowanej linii argumentacyjnej tworzona była specyficzna wspólnota retoryczna (manifestująca się w takich zwrotach jak: „świetnie o tych połączeniach wiemy”, „narzucanie nam” [Rz 19.11.09] czy „wszyscy to przyznali” [Rz 21.12.09]). Nie można jej zatem utożsamiać ze wspólnotą komunikacyjną w rozumieniu Habermasowskim, gdyż nie spełnia ona podstawowych warunków dyskursu obywatelskiego, co pokazuje poniższa analiza. Swoistość zamkniętej wspólnoty retorycznej to przedstawienie świata wedle podziału „my – oni” (rys. 3). Tym sposobem „Rzeczpospolita” realizuje władzę duszpasterską w rozumieniu Foucaulta, kiedy to w trosce o „stado” kierujący nim decydujący o tym, co jest dla niego dobre, a co złe, tym samym pozbawiając obywateli możliwości samodzielnej oceny i wyboru. Jest to zatem obraz silnie perswazyjny, działający na wyobraźnię

czytelników, a jednocześnie niezwykle upraszczający i zniekształcający rzeczywistość. Jest to kreowanie świata z wyraźnym podziałem na „my” i „oni”, przy czym kategoria „my” oddaje wszystkie pozytywne cechy, tej drugiej zaś przypisuje się wyłącznie cechy negatywne. Tak więc mamy tu do czynienia z klasycznym zabiegiem tworzenia sztucznych, nierealnych, binarnych podziałów, co zaliczane jest do podstawowych gier komunikacyjnych, utwierdzających pseudokomunikację (Jabłońska 2009: 87).



Rysunek 3. Tworzenie zamkniętej wspólnoty retorycznej na przykładzie „Rzeczpospolitej”

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przekazów prasowych

W identyfikacji profilu dyskursywnego istotne było przeanalizowanie strategii argumentacyjnych stosowanych przez elity symboliczne. Wzięto pod uwagę opinie i komentarze wszystkich działów, w których opublikowane zostały artykuły dotyczące badanej tematyki. Z całościowej analizy wynika, iż linia argumentacyjna stosowana przez „Rzeczpospolitą” opierała się przede wszystkim na ataku. Był on prowadzony za pomocą różnorodnych technik erystycznych, w tym argumentacji *ad personam*, w której przedmiot sporu przenoszony jest na płaszczyznę osobistych rozgrywek i ma na celu pokonanie, a nie przekonanie przeciwnika. Takie zabiegi erystyczne charakteryzowały również przekazy prasowe „Gazety Wyborczej”, lecz w znacznie mniejszym natężeniu. Należy jednak zaznaczyć, że zarówno w „Rzeczpospolitej”, jak i w „Gazecie Wyborczej” odnaleziono przykłady stosowania argumentacji racjonalnej, w której intencją nadawcy była chęć przekonania do własnych racji za pomocą rozumowego dowodu. Ponadto część argumentacji wyrażała szacunek i uznanie dla odmiennych poglądów, a także chęć dojścia do porozumienia (takie przykłady pojawiały się często na łamach „Gazety Wyborczej” oraz w dużo mniejszym stopniu w „Rzeczpospolitej”). Oznacza to, że *de facto* na łamach „Gazety Wyborczej” dochowane zostały procedury komunikacyjne zgodne z założeniami dyskursu obywatelskiego. Na podstawie zawartości dwóch analizowanych tytułów stworzono zbiorcze typologie dominujących argumentacji zarówno zwolenników, jak i przeciwników wprowadzenia parytetu płci do ordynacji wyborczej (tab. 1, tab. 2).

Tabela 1. Typy linii argumentacyjnych zwolenników wprowadzenia parytetu płci na listy wyborcze

Typ I	Im więcej kobiet, tym lepsza jakość polityki: zwiększony udział kobiet w polityce przeloży się na jej lepszą jakość, będzie bowiem mniej awantur i agresji, a więcej dyskusji i działań merytorycznych.
Typ II	Zniszczenie szklanego sufitu: parytet powinien zostać wprowadzony, bo kobietom trudniej jest uzyskać dostęp do miejsc, które mężczyźni uznają za atrakcyjniejsze.
Typ III	Parytet nie taki straszny, więc warto zaryzykować: jeśli gwarancje prawne ułatwiłyby przemiany obyczajowe i umożliwiłyby reprezentowanie społeczeństwa, w którym kobiety stanowią większość, to warto zaryzykować wprowadzenie parytetu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przekazów prasowych

Tabela 2. Typy linii argumentacyjnych przeciwników wprowadzenia parytetu płci na listy wyborcze

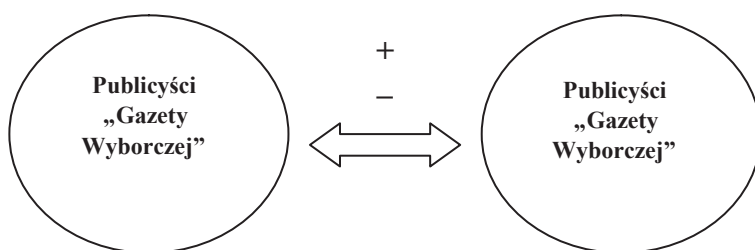
Typ I	Parytet upośledza i upokarza kobiety: wszelkie gwarancje prawne promujące kobiety są synonimem braku samodzielności, wiary w siebie i desperacji kobiet, które chcą uzurpować sobie prawo do ich wspierania tylko dlatego, że są kobietami.
Typ II	Edukacja zamiast ustawy: należy edukować i przez to zmieniać świadomość społeczeństwa, aby kobiety i mężczyźni uwierzyli w kobiety, a nie uciekać się do „sztucznych” rozwiązań w postaci regulacji prawnych.
Typ III	Nieuzasadniona moda na kobiety: o promowaniu kobiet mówi się teraz bardzo dużo, kreując nowe trendy i uznając za priorytet równość za wszelką cenę.
Typ IV	Obawa przed „reakcją łańcuchową”: jeśli wprowadzi się parytety do życia politycznego, to trzeba pewnie będzie wyjść poza jego wąskie ramy, wprowadzając proporcje 50/50 również w radach nadzorczych czy w radach naukowych.
Typ V	Parytet to propaganda i strata czasu: starania mające na celu wprowadzenie parytetu są szkodliwe, krótkowzroczne oraz irracjonalne. Co więcej, nie przyniosą zamierzonych rezultatów, a argumentacja, że „demokracja bez kobiet to pół demokracji” jest absurdem.
Typ VI	Więcej kobiet, to wątpliwa jakość polityki: większa obecność kobiet w polityce wcale nie przeloży się na jej lepszą jakość, bo większość kobiet „nie zna się na polityce”, więc się do „niej nie nadaje”.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przekazów prasowych

SIATKA DYSKURSYWNA (POWIĄZANIA WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE)

Podczas identyfikacji rodzaju profilu dyskursywnego istotne również było zbadanie siatki dyskursywnej powiązanych ze sobą artykułów, czyli odwołań publicystów danego tytułu prasowego do innych autorów tekstów zamieszczanych na łamach tej samej gazety (tzw. połączenia wewnętrzne) oraz nawiązania do autorów wypowiadających się na łamach innych tytułów prasowych (tzw. połączenia zewnętrzne). Na podstawie końcowych rezultatów analizy stwierdzono, iż najwięcej odniesień o charakterze wewnętrznym pojawiło się

na łamach „Gazety Wyborczej”. Oznacza to, że na łamach gazety publicyści często odnosili się do swoich argumentów oraz nawiązywali polemiki, prezentując równocześnie własny punkt widzenia. Takich połączeń zidentyfikowano osiem, w tym dwa nawiązania aprobatywne (ładunek emocjonalny został na rysunku 4. oznaczony „+”), cztery krytyczne (ładunek emocjonalny został na rysunku 4. oznaczony „-”) oraz dwa ambiwalentne (brak oznaczenia) (rys. 4). Najwięcej reakcji wzbudziła argumentacja prezentowana przez zwolenników parytetu opowiadających się za jego wprowadzeniem z uwagi na fakt, iż zwiększony udział kobiet w polityce przełoży się na jej lepszą jakość. To właśnie te artykuły ogniskowały większość polemik i wymian (w szczególności prowokując głosy krytyczne) opinii.

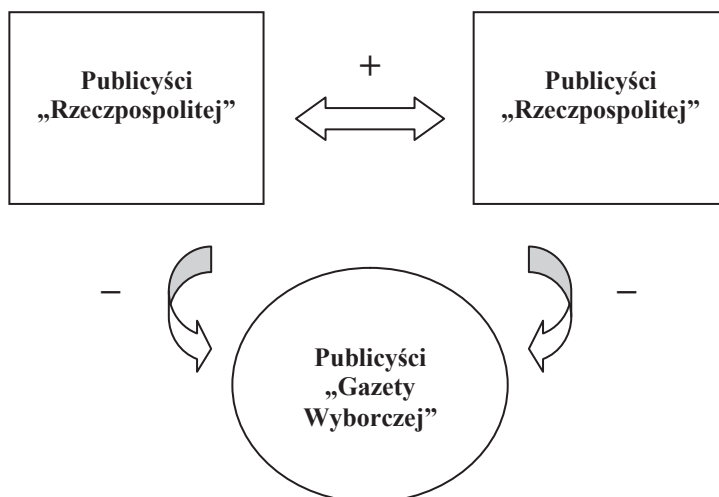


Rysunek 4. Siatka dyskursywna „Gazety Wyborczej”

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przekazów prasowych

Natomiast mniej rozbudowaną siatkę dyskursywną zidentyfikowano w „Rzeczpospolitej”. Odnaleziono sześć połączeń między poszczególnymi artykułami prasowymi; trzy wewnętrzne i trzy zewnętrzne. Trzeba jednak podkreślić, iż publicyści tej gazety odwoływali się do swoich tekstów w sposób aprobatywny (ładunek emocjonalny został na rysunku 5 oznaczony „+”), potwierdzając przy tym krytyczny stosunek gazety do parytetu. Dlatego mimo iż w „Rzeczpospolitej” zidentyfikowano powiązania wewnętrzne, nie można było uznać tego faktu za wskaźnik dyskursu obywatelskiego. Ponieważ większość odwołań miała na celu podtrzymanie monolitycznej argumentacji przeciwników parytetu, w konsekwencji dyskurs ten przybrał wyraźnie zamknięty charakter, co stanowi dowód na to, że pomiędzy publicystami nie pojawiła się potrzeba inicjowania polemiki, przekonywania do własnych racji, a to doprowadziło do monolityczności argumentacyjnej. Publicystyka tego dziennika opierała się więc na rytualnym powtarzaniu argumentacji, która już dawno została ustalona. Nie było tu więc miejsca na merytoryczną – opartą na faktach czy informacjach z kraju – dyskusję. Jeśli zaś chodzi o połączenia zewnętrzne, to w „Rzeczpospolitej” linia argumentacyjna opierała się przede wszystkim na ataku, skierowanym wyłącznie w kierunku redaktorów „Gazety Wyborczej” (ładunek emocjonalny został na rysunku 5 oznaczony „-”) (rys. 5). Należy w tym miejscu nadmienić, iż „Gazeta Wyborcza” nie podjęła bezpośredniej polemiki z „Rzeczpospolitą” w obrębie analizowanej problematyki. W związku z tym nie zidentyfikowano na łamach „Gazety Wyborczej” połączeń zewnętrznych. Konkludując,

dyskurs „Rzeczpospolitej” nie buduje wspólnoty komunikacyjnej, lecz wyklucza z niej w tym sensie, iż (z nieznacznymi wyjątkami) nie dopuszcza odmiennych punktów widzenia. Co więcej, podstawową reakcją na odmienność argumentacyjną i światopoglądową jest atak – skierowany głównie w stronę redaktorów „Gazety Wyborczej”. Tym samym profil dyskursywny „Rzeczpospolitej” wpisuje się w nieobywatelski model dyskursu, którego cechą jest blokowanie porozumienia i tworzenie symbolicznych podziałów („oni” to ci, którzy należą do środowisk feministycznych i/lub lewicy). Równocześnie taki profil ma cechy upowszechniające dominację i przymus, intencje nadawcy mają bowiem charakter ukryty (przez stosowanie zabiegów zniekształcających obraz rzeczywistości społecznej). Dlatego pomimo występowania elementów dyskursu obywatelskiego należy zauważyć, że profil dyskursywny gazety wskazywał wyraźnie na jeden, określony sposób prezentowania rzeczywistości społecznej, kosztem alternatywnych.



Rysunek 5. Siatka dyskursywna „Rzeczpospolitej”

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przekazów prasowych

Podsumowując, w analizowanej prasie zidentyfikowano więcej cech przemawiających za dyskursem zamkniętym (a tym samym nieobywatelskim) niż otwartym. Najbliższa typowi idealnemu dyskursu zamkniętego była „Rzeczpospolita”, w mniejszym zaś stopniu tę cechę można było przypisać „Gazecie Wyborczej” (której bliżej było do modelu dyskursu obywatelskiego), choć i tu pojawiło się kilka wskaźników świadczących o dyskursie zamkniętym. Z przeanalizowanych materiałów wynika zatem, że zarówno na łamach „Gazety Wyborczej”, jak i „Rzeczpospolitej” pojawiły się materiały mające cechy, które charakteryzują nieobywatelski rodzaj dyskursu.

KONKLUZJE

Na podstawie przeanalizowanej dyskusji toczącej się na łamach „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” oraz obserwacji losów ustawy parytetowej – zmienionej przez parlamentarzystów na kwotową – można stwierdzić, że prawna gwarancja dla kobiet (w postaci ustawy parytetowej) stanowi nowy rodzaj uprzedzenia elity symbolicznej wyrażający się w dyskursie publicznym; dyskursie władzy i autorytetu. Można również wysnuć dodatkowy wniosek, iż dyskurs ten odzwierciedla stan polskiej sfery publicznej, która wyróżnia się (w analizowanym przypadku) ograniczonymi możliwościami uzgadniania roszczeń i współdziałania aktorów społecznych. W konsekwencji skutkuje to z jednej strony marginalizacją⁷ i uprzedmiotowieniem nieuprzywilejowanych (redukując ich sprawstwo oraz znaczenie), z drugiej zaś wzmacnianiem uprzywilejowanych (zob. Hodge i Kress 1988). Jeśli więc demokrację rozumiemy: „(...) jako rządy większości przy poszanowaniu praw mniejszości”, to w momencie braku poszanowania praw mniejszości, demokracja może przeradzać się w „tyranię większości” (Wnuk-Lipiński 2008: 32).

Projekt autorstwa przedstawicielek Kongresu Kobiet oraz innych ekspertów – ustawy parytet płci i zasada naprzemienności na listach wyborczych – pomimo statusu jednego z najbardziej popularnych, istotnych i zarazem kontrowersyjnych tematów (skutecznie marginalizowany przez elitę dominującą) traci powoli na znaczeniu. W związku z powyższym można stwierdzić, iż zaakceptowanie i przyjęcie ustawy w rekomendowanym przez Kongres Kobiet kształcie jest – w tym specyficznym czasie społecznym – postulatem nieosiągalnym.

BIBLIOGRAFIA

- Agacinski, Sylviane. 2000. *Polityka płci*, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Bourdieu, Pierre i Loïc J.D. Wacquant. 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Childs, Sarah, Joni Lovenduski i Rosie Campbell. 2005. *Women at the top 2005. Changing numbers, changing politics?*, London: Hansard Society.
- Firlit-Fesnak, Grażyna. 2005. *Wspólnotowa polityka na rzecz równości kobiet i mężczyzn. Ewolucja celów i instrumentów działania*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Foucault, Michel. 1977. *Archeologia wiedzy*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Foucault, Michel. 2002. *Porządek dyskursu – wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
- Fuszara, Małgorzata. 2006. *Kobiety w polityce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Fuszara, Małgorzata. 2007. *Kobiety i mężczyźni a lokalne wzory kultury politycznej*, w: Jacek Kurczewski (red.), *Lokalne wzory kultury politycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, s. 97–117.

⁷ Marginalizacja jest tutaj rozumiana „(...) jako proces utraty społecznego znaczenia lub wpływu na bieg zdarzeń; przesuwanie się z pozycji centralnej na peryferyjną” (Wnuk-Lipiński 2008: 272).

- Fuszara, Małgorzata. 2011a. *Kobiety w polityce*, w: Krystyna Slany, Justyna Struzik i Katarzyna Wojnicka, *Gender w społeczeństwie polskim*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 119–134.
- Fuszara, Małgorzata. 2011b. *Kobiety w samorządach lokalnych: wybory 2010*, Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Graff, Agnieszka. 2001. *Świat bez kobiet: pleć w polskim życiu publicznym*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Habermas, Jurgen. 1999. *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hodge, Robert i Gunther Kress. 1988. *Social Semiotics*, New York: Cornell University Press. Ithaca.
- IMM. 2009. *Najbardziej opiniotwórcze polskie media (czerwiec–grudzień) w 2009 roku*, <http://www.instytut.com.pl> [12.01.2010].
- Jabłońska, Barbara. 2009. *O polskim dyskursie politycznym na tematy europejskie. Debata nicejsko-konstytucyjna w prasie codziennej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Krzyżanowska, Natalia. 2012a. *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Krzyżanowska, Natalia. 2012b. *Wokół koncepcji demokracji. Parytet płci w świetle polskiego dyskursu prasowego*, „Studia Socjologiczne” 1: 199–223.
- Malinowska, Ewa. 2000. *Feminizm europejski. Demokracja parytetowa a polski ruch kobiet. Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Niżyńska, Aleksandra. 2011. *Kandydatki w wyborach samorządowych w 2010*, Warszawa: Fundacja Instytutu Spraw Publicznych.
- Pisarek, Walery. 1983. *Analiza zawartości prasy*, Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- Putnam Tong, Rosemarie. 2002. *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Siemieńska, Renata. 2000. *Nie mogę, nie chcę, nie potrafię? O postawach i uczestnictwie politycznym kobiet w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Siemieńska, Renata (red.). 2005. *Pleć, wybory, władza*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Środa, Magdalena. 2009. *Kobiety i władza*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Titkow, Anna (red.). 2003. *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Titkow, Anna. 2007. *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Titkow, Anna. 2011. *Kategoria płci kulturowej jako instrumentarium badawcze i źródło wiedzy o społeczeństwie*, w: Krystyna Slany, Justyna Struzik i Katarzyna Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Kraków: Wydawnictwo Nomos, s. 36–56.
- van Dijk, Teun Adrianus. 2001. *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Walczeńska, Sławomira. 2006. *Damy rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo eFKa.

Wnuk-Lipiński, Edmund. 2008. *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

<http://www.rp.pl/artykul/435003.html?print=tak&p=0> [18.02.2010].

<http://www.stowarzyszeniekongreskobiet.pl/2010/12/kwoty-przyjete-przez-sejm.html> [7.12.2010].

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Kongres-Kobiet-parytety-to-za-malo-potrzebny-suwak,wid,13655278,wiadomosc.html?ticaid=1fb7b> [10.09.2011].

<http://www.stowarzyszeniekongreskobiet.pl/pl-PL/news/> [14.09.2012].

MATERIAŁ EMPIRYCZNY

„Gazeta Wyborcza” – 22.06–22.12.2009.

„Rzeczpospolita” – 22.06–22.12.2009.

THE STRUGGLE OF POLISH WOMEN AGAINST THE GUARANTEE OF EQUALITY IN POLITICS. THE PUBLIC DISCOURSE ANALYSIS ON THE SUBJECT OF INTRODUCING THE SEX PARITY INTO ELECTORAL LAW

The project is aiming at the quality analysis of a discussion about introducing the sex parity to electoral law and the observation of the parity bill. Selected press publications are the basis of the quality analysis (which was done according to the critical discourse analysis) taken from the most opinion-creating journals. The objective of this paper is to identify the discourse (civil; non-civil) of analyzed journals and the answer to the question: whether the legal guarantee for women (the parity bill) is a new type of a prejudice of the symbolic elite in the public discourse.

Key words: sex parity, quota solution, rhetoric of the equality, critical discourse analysis